Nr. 36. Lwów, Wtorek dnia 5 Lutego 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granica kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Agaty p. m.
Jutro: Doroty panny.
Pojutrze: Romualda op.

Grecko-katolickie:
Xenyi prep.
Hryhorya.
Ksenefonta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 31 m.
Zachód „ o 4 g. 59 m.
Barometer 749. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dalsze losy propinacji.

W najnieszczęśliwszą skutkiem zbiegu okoliczności porę, dostała się sprawa propinacyjna do Wiednia.

Podczas obrad sejmowych rząd robił trudności co do sumy ryczałtowej wykupna, domagając się, aby ona nie przekraczała kwoty 60·2 miljonów.

W obec uwag komisarza rządowego, Sejm zmniejszył projektowaną przez swoją komisję sumę z 62.700.000 na 62.200.000 zł. a komisarz rządowy oświadczył, że rząd się zastanowi jeszcze nad tą cyfrą.

Owóż po wyjeździe namiestnika z uchwaloną ustawą do Wiednia toczą się tam dalej rokowania z ministerstwem skarbu, które jak słychać obstaje przy cyfrze 60,200.000 zł.

Na wypadek, gdyby rząd nie zrobił żadnego ustępstwa, ustawa nie uzyska sankcji, a ponieważ samemu rządowi zależy na szybkiem załatwieniu sprawy, przeto być może, iż Sejm będzie ponownie zwołany na kilka dni. Wątpimy jednak, czy Sejm ustąpi.

Departament sanitarny Wydziału kraj.

W roku ubiegłym Wydział krajowy, powodowany prawdopodobnie uwagami niektórych posłów, że poprzednie sprawozdania departamentu V. zawierały więcej dat administracyjnych i gospodarskich, aniżeli lekarskich, przedstawił Sejmowi wyczerpujące i bardzo obszerne sprawozdanie o ruchu chorych nie tylko we wszystkich szpitalach krajowych i prowincjonalnych, ale nawet i w różnych oddziałach szpitali krajowych.

Między innemi sprawozdanie przedstawia porównawczy rezultat pracy Wydziału krajowego, lekarzy i zarządów w szpitalach w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Rezultat ten we wszystkich gałęziach zarządu, to jest pod względem leczenia chorych i wydatków na utrzymanie i pielęgnowanie ich, przedstawia się dodatnio. Wskutek bowiem rozszerzenia szpitali i zaufania, które te zakłady pozyskały u ludności, ilość leczonych wzrosła prawie o dziesięć tysięcy chorych rocznie i o 86 tysięcy dni leczenia, wtedy gdy wydatki w porównaniu z rokiem 1878 spadły o 148.544 zł. Cała kuracja chorego którego średni czas leczenia zmniejszył się o 6·1 dnia w porównaniu z rokiem 1878 zmalała o 10 zł. 72 ct., a dzień leczenia, który w roku 1878 kosztował 85 zł. 95 ct., obecnie kosztuje 65 zł. 75 ct., to jest o 20 zł. 20 ct. taniej.

Przyczyniły się do tego zapewne w części niższe ceny produktów w ostatnich latach w pewnej części, w dalszej zapobiegliwość i oszczędność administracji i gospodarki. Z drugiej strony nieustanne zwiększanie się procentu uzdrowionych i zmniejszenie się odsetki zmarłych dowodzą, że i pod względem leczniczym zakłady nasze postępują naprzód nieustannie, a lekarze należycie spełniają swoje obowiązki.

W lwowskim szpitalu jest przepełnienie takie, iż nie można osiągnąć dokładniejszego odosobnienia dotkniętych chorobami zakaźnemi od innych, niema możności dać lepszego pomieszczenia dla chorych klasowych, ani pomieścić w szpitalu większej liczby lekarzy pomocniczyh, niż jest obecnie. Brakom tym według zdania Wydziału krajowego, możnaby zapobiegnąć i przysporzyć miejsca szpitalowi, przenosząc oddział położnic do innego budynku stosownie urządzonego i po za obrębem gmachu szpitalnego.

Komisja administracyjna Sejmu, której sprawozdanie spadło z porządku dziennego ostatniej sesji, podziela to zdanie, ale na teraz nie chce proponować nowego obciążenia budżetu i sądzi, że potrzebne adaptacje muszą być na później odłożone. Sala operacyjna, urządzona w roku ubiegłym na oddziale chirurgicznym lwowskiego szpitala, odpowiada wszelkim wymogom tegoczesnym, a rezultaty leczenia na tym oddziale można nazwać świetnymi. Przyrządy desinfekcyjne p. Rychnowskiego kupione dla szpitala lwowskiego i krakowskiego św. Łazarza bardzo dobrze spełniają zadanie swoje.

Pod względem gospodarczym utrzymanie chorego w szpitalu lwowskim było najtańszem ze wszystkich zakładów krajowych, kosztowało bowiem zaledwie 69 zł. 67 ct., z których na żywienie przypadło 25 zł. 23 ct., koszta zaś administracyjne w porównaniu z rokiem 1886 zmniejszyły się o 2 zł. 56 ct. na dzień i na chorego Pomimo zwiększenia się ilości dni leczenia, ogólny wydatek roczny w tym szpitalu ciągle się zmniejsza, jak zarówno zmniejsza się koszt dnia leczenia i żywienia chorych. Pod względem wyników leczniczych szpital ten także stoi na pierwszym planie, w r. bowiem 1887 wyzdrowiałych i z polepszeniem wyszło ze szpitala 80·44 prc., zmarło 7 97 prc., nieuleczonych zaś było tylko 6·08 prc.

W szpitalu św. Łazarza w Krakowie przepełnienie jest jeszcze większe, aniżeli w szpitalu lwowskim, tak że 1308 chorym odmówiono przyjęcia.

Rezultat leczniczy w tym szpitalu był następujący: wyleczonych i z polepszeniem wypuszczono 68·55 prc., umarło 11·77 prc., niewyleczonych było 12·15 prc. Wydatki w tym szpitalu w r. 1887 były większe aniżeli w r. 1886, ale na to wpłynęło otwarcie i urządzenie oddziału ocznego.

Pochlebną jest recenzja komisji sejmowej o stanie *zakładu obłąkanych w Kulparkowie*. Powiada ona: Sprawa należytego pielęgnowania chorych w zakładach obłąkanych jak wiadomo zależy przeważnie od dobrej posługi. Czy oddanie zwierzchnego dozoru na oddziale obłąkanych mężczyzn Siostrom Miłosierdzia, polepszenie bytu posługi i ustanowienie stałej komisji opieki nad obłąkanymi i inne rozporządzenia Wydziału krajowego okażą się skutecznemi — przyszłość pokaże. Co do budowy osobnego pawilonu dla szałowych, o tem obecnie mowy być nie może z powodu wielkich wydatków, których wymagają inne zakłady krajowe, tem więcej, że obecne pomieszczenie, po rozszerzeniu jego, w skutek przerobienia dawniej istniejących latryn, stało się daleko odpowiedniejszem, aniżeli poprzednio było.

Komisja z przyjemnością przekonała się z tablic porównawczych wyników leczenia w ośmiu ważniejszych zakł. dla obłąkanych wmonarchji, że w *Kulparkowie część lecznicza nietylko nie ustępuje części leczniczej w innych zakładach*, lecz owszem zakład nasz należy do przedstawiających *najwyższy odsetek wyzdrowienia*, a pod względem małej ilości śmiertelnych wypadków, jeden tylko zakład w Niederhardt w Górnej Austrji może się pochwalić lepszym rezultatem.

Wykaz porównawczy gospodarstwa w zakładzie tym w ciągu pięciu lat ostatnich świadczy, iż pomimo zwiększenia się ilości chorych i ilości dni leczenia, koszt całej kuracji, koszt dla leczenia i żywienia nieustannie się zmniejsza. — My dodamy, że piecza nad chorymi w Kulparkowie jest obecnie wzorową, a zasługą w tym względzie dzieli się dyrekcja z Siostrami Miłosierdzia.

W szpitalach prowincjonalnych pomimo zwiększenia się ilości chorych i dni leczenia, wyniki lecznicze są również coraz lepsze. Gdy w roku 1883 wyzdrowiało 73.6%, umarło zaś 9.3%, — w roku 1887 wyzdrowiało 75%, a umarło tylko 8%. W roku 1883 cała kuracja chorego kosztowała 15 gld. 01 ct., a dnia leczenia 67.1 ct., gdy w roku 1887 cała kuracja kosztowała tylko 14 gld. 09 ct., a dzień leczenia 62 ct.

W ogóle komisja administracyjna wyraża uznanie dla departamentu V., na którego czele, jak wiadomo stoji dr. Hoszard, mając przy boku inspektora dra Stellę-Sawickiego.

Wzajemność słowiańska w imię carosławia.

Podawaliśmy już wzmiankę o uczcie „słowiańskiej“, odbytej niedawno w Petersburgu, u b. redaktora *Swieta* p. Komarowa. Ze wszystkich mów telegramy największy położyły nacisk na mowę p. Erazma „syna Filipa Piltza,“ redaktora *Kraju*. Przytaczamy dzisiaj bliższe szczegóły, dodając, że „telimeńczyk“ petersburski czuje się spowodowanym do całkowitego zamieszczenia toastu, który wzniósł na uczcie, mającej charakter zupełnie caro- i prawosławny. Oto sprawozdanie, pomieszczone w *Kraju:*

„Dnia 15. bm. (stycznia starego stylu, red. *Kurjera)* w nowym lokalu redakcyjnym *Słowiańskich Izwiestij*, organu petersburskiego Towarzystwa słowiańskiego, odbyła się uroczystość inauguracyjna, znamionująca nową erę w działalności rzeczonego organu, którego głównym kierownikiem został obecnie znany działacz na niwie słowiańskiej, redaktor *Swieta*, pułkownik sztabu jeneralnego, Wissaryon Komarow. Zgromadzenie było bardzo liczne, dzięki obecności wszystkich niemal wybitniejszych członków Towarzystwa, oraz przyjaciół i zwolenników zasad solidarności słowiańskich z kół literackich, dziennikarskich i wojskowych. Z osób wybitniejszych zaznaczyć wypada obecność prezesa Towarzystwa słowiańskiego, byłego ministra spraw wewnętrznych hr. Ignatjewa, komendanta twierdzy „iwangorodzkiej“ jen. Komarowa, Jeks. Antonjusza, rektora akademji prawosławnej i wielu innych. Z gości słowiańskich byli między innymi: poseł serbski p. Simicz, Dragan Cankow, archimandryta bułgarski Metodjusz, z Polaków byli: p. Wilhelm Bogusławski, znany dziejopisarz słowiańszczyzny, p. Ga-

siorowski, p. Erazm Piltz, p. Wł. Żukowski i kilku innych.

Po uroczystem nabożeństwie uprzejmy gospodarz zaprosił gości do obficie zastawionych stołów. Rozmowa wartkim kołem potoczyła się przy stole, dotykając przyszłych zadań organu, a nie wymijając *i tematów drażliwych*, które jednak *bez drażliwości, a w duchu wzajemnego zrozumienia się* starano się traktować. Szereg przemówień rozpoczął toast na cześć Najjaśniejszego Pana. Następnie gospodarz pił z kolei za solidarność słowiańską, za zdrowie przewielebnego biskupa Antonjusza, oraz posła serbskiego. Poseł serbski Simicz w krótkiej, energicznej przemowie, wypowiedzianej po serbsku, wskazywał na konieczność solidarności braterstwa słowiańskiego, których ziszczenie widzi w przyszłości, obecnie albowiem na ziemiach słowiańskich panują rozterki i wre walka cywilizacyjna, ekonomiczna i polityczna; życzył więc p. Simicz, ażeby Towarzystwo i jego organ przyłożyło rękę do dzieła, zgody i jedności. Mowa ta wywołała głośne okrzyki *„żiwio“*.

Potem przemawiał p. Bogusławski w imieniu najbiedniejszego i najbardziej uciśnionego narodu słowiańskiego Serbów łużyckich. Dragan Cankow od Bułgarów, kilku innych mowców od Czechów, Słowaków itd.; z kolei więc wypadło przemawiać i redaktorowi naszego pisma. Toast p. Piltza niezupełnie ściśle powtórzyły na drugi dzień niektóre pisma i dlatego podajemy takowy w całości:

„Są dwie prawdy wszystkim znane i dla wszystkich zrozumiałe: Pierwsza to ta, iż wcześniej lub później nastąpi chwila, gdy dwa światowe olbrzymy, świat germański i świat słowiański staną oko w oko przeciwko sobie; druga zaś ta, że w oczekiwaniu tego historycznego momentu wszystkie narody słowiańskie bez wyjątku mają pierwszorzędny interes w tem, aby się zbliżać i działać solidarnie. Wierzcie mi panowie, że nasze społeczeństwo te prawdy nie gorzej od innych rozumie, właśnie dlatego, iż narodowość polska wcześniej i mocniej od innych cierpiała od niemieckiego „Drang nach Osten“ i dlatego, panowie, wnoszę mój toast za usunięcie niechęci i nieporozumień, rozdzielających i osłabiających obecnie świat słowiański; znając zaś poglądy prezesa towarzystwa hr. Ignatjewa i dotychczasowy kierunek *Swieta* wierzę, że *Słowiańskija Izwiestija* pod nową redakcją starać się będą pomagać do osiągnięcia tego wielkiego i wdzięcznego zadania“.

Odpowiadając na powyższe przemówienie p. red. Komarow zaznaczył, że między Rosjanami i Polakami nie ma niechęci („wrażdy“), są tylko nieporozumienia, za usunięcie których mowca również swój toast wnosi, co obecni głośnemi okrzykami przyjęli. Kwestje poruszone przy obiedzie w uroczystych przemówieniach, były następnie przedmiotem rozmowy poufniejszej, która się przeciągnęła do godziny 10 wieczorem, prowadzona z wielkim zasobem dobrej woli i umiarkowania. Uczestnicy jej w każdym razie to ostatnie pocieszające wynieśli wrażenie.

Tyle organ petersburski. Lawirujący p. Erazm syn Filipa Piltz (tak go nazywa *Now. Wrem.*) i w sprawozdaniu swoim nie zeszedł z dyplomatycznej drogi. Pominął mianowicie charakterystyczne przemówienia np. Czecha Hrubego, który zapewniał, że „wszystkie partje w Czechach, staro i młodoczesi kochają Rosję, wierzą w jej potęgę, siłę i proszą, aby ich także kochano i niezapomniano o nich, o tej garści słowiaństwa, pełniącego straż nad granicą niemieckiego cesarstwa“.

Nie wiele pewno wart ten naród, który jak pies skomle o odrobinę łaski ze strony północnego niedźwiedzia; sądzimy tylko, że p. Hruby mimo rusofilskich prądów w Czechach, nie znalezie chyba wielkiego oddźwięku w tych czeskich „rusofilach“, którzy się jeszcze szanują, którzy nie chcą narodu swego zniżać do skomlenia i machania ogonem za nieokreślone łaski, mogące spaść na niego ze strony „kochającej narody słowiańskie matuszki“. Nie wspomniał p. Erazm syn Filipa Piltz, że na owej uczcie był i znany nam p. Płoszczańskij; zapomniał przytoczyć ciekawej przemowy bułgarskiego archimandryty Metodego, który w serwilistycznem „machaniu“ przewyższył najbardziej oswojonego kondla. Za to my podzielimy się nią z czytelnikami Kurjera: *„Zawiniliśmy wobliczu Rosji*, powiada sławetny pop, *wielki jest grzech nasz i hańba wielka narodu bułgarskiego, lecz winien temu nie lud tylko pojedyńczy ludzie. Nie będziemy się uniewinniać, lecz odróżni zbawicielka nasza Rosja oddany sobie naród od samozwańców.*

Duchowieństwo bułgarskie nie reprezentuje bułgarskich grzechów, księża i ich naczelnicy nigdy nie ustępowali Rosji, w bogactwa nie obfitują, biskupi chodzą pieszo i nie posiadają sług, ale mieli i mają zawsze jedną politykę, jednego ducha, nadzieję na oswobodzicielkę Rosję“.

Fe! Takie nikczemne lizanie skóry niedźwiedziej obudzać musi nawet wstręt w samymże niedźwiedziu; nie obudziła go widocznie w p. Erazmie synu Filipa Piltz'ie, który obok takiego Metodego reprezentował „naród polski“ — który „imieniem narodu polskiego przemawiał“. Fe! niech Bóg broni „naród polski“ przed podobnem solidaryzowaniem się i przed podobnymi reprezentantami, nie wahającymi się siadać przy jednym stole, dzielić chleb i sól z liszajcami takiego gatunku, jak archimandryta bułgarski.

Ale i p. Bogusławski, historyk serbo-łużyczan, pokazał oślniony język: „Ongi — tak streszcza jego przemówienie *Nowoje Wremia* — południowi i północni serbowie byli braćmi; obecnie rozłączyła ich polityczna nienawiść (ani jedni ani drudzy nie mają żadnego powodu do nienawidzenia wzajemnego; jedni i drudzy mało co wiedzą o sobie, nienawidzą się też tylko w mózgownicy p. Bogusławskiego, co „nienawiść“ wymyśla po prostu dla tego, aby mógł powołać się na potrzebę usunięcia tej nienawiści za pomocą Rosji), lecz jedni i drudzy są pewni, iż pod opieką starszego *brata — Rusi* (fi! fi!) znowu się połączą“.

Przed takiem *„braterstwem“* chroń Boże Ojcze i „nienawidzących się serbów“ i wszelkich innych słowian!...

Plany barona Hirscha.

Dziennik amerykański *New-York Herald* podaje interesującą korespondencję z Paryża, streszczającą rozmowę tego reportera ze znanym bankierem-filantropem br. Hirschem. Przesłana drogą telegraficzną do Nowego Jorku, rozmowa ta wywarła wielkie wrażenie. Przytaczając ją, zostawiamy naturalnie odpowiedzialność za jej oryginalne poglądy paryskiemu Krezusowi i pismu nowojorskiemu.

Wiadomo, że blisko od dwóch tysięcy lat czeka Izrael na przyjście drugiego Mesjasza. Otóż pewnego dnia korespondent *Heralda* spytał jednego z izraelitów paryskich:

— Kiedyż wasz Mesjasz przybędzie?

— Mesjasz już przybył i znajduje się obecnie w Paryżu.

Otrzymawszy tak oryginalną odpowiedź, myślałem (powiada sprawozdawca), że jegomość żartuje sobie ze mnie. Ale się okazało, że nie: mówił on zupełnie serjo. Przyparty zaś pytaniami dalszemi, dodał:

— Oddawna już przestaliśmy wierzyć we wcielenie Mesjasza, które byłoby w sprzeczności z pojęciami dzisiejszej cywilizacji. Ale inna doktryna zapanowała teraz nad sercami wszystkich żydów na ziemi. Polega ona na zlaniu się żydów ze światem chrześcijańskim. Apostoł tej nauki, której celem jest zbawienie Izraela, znajduje się obecnie w Paryżu. Jest nim baron Gereuth de Hirsch, znany i popularny paryski bankier, ten sam, który niedawno jedynie na samą Rosję i Austrję ofiarował sto miljonów franków w celu urzeczywistnienia wielkiej swej idei.

— Chcesz pan zaprezentować mnie p. Hirsch? — spytał korespondent.

— Z wielką przyjemnością.

W parę chwil potem sprawozdawca ujrzał się w towarzystwie pana barona, w bibljotece wspaniałego jego pałacu, obok pałacu Elizejskiego. Br. Hirsch wygląda świetnie, jest średniego wzrostu, dobrze zbudowany, ma lat około 50. Spryt tryska z jego szarych, błyszczących oczu, nos orli. Budowa szczęki znamionuje silną wolę; długi żołnierski wąs już siwieje. Wygląda raczej na oficera jazdy austrjackiej, niż na finansistę.

— Czy mógłbym pana zapytać, co go skłoniło do tak szczodrych darów na cele dobroczynne w Rosji? — zagadnął korespondent.

---

35)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

„Przytoczyłem ci dosłownie prawie, com z ust sędziego usłyszał, i rzecz naturalna, że nie mogę nie zgodzić się z jego poglądem. Gdybyś miał dosyć czasu przed sobą, możeby się jeszcze wszystko dało zrobić; wśród stosunków jednak obecnych, nie czekanie, lecz szybkie działanie byłoby niezbędne. Bo i cóżby ci z tego przyszło, choćbyś po latach uzyskał opiekę sądową, jeśliby przedtem wszystko stracił? A jakiby tymczasem był skandal, coby świat mówił! Ludzie tak są bezlitośni, że niewątpliwie podsuwaliby ci najsmutniejsze pobudki, i nie wglądając w rzecz samą, poczytywaliby twego ojca za ofiarę. Rozważywszy to wszystko, sądzę, że kurateli trzeba dać pokój i ani o niej wspominać. Jako człowiek rozumny, poszukaj innych środków, którymibyś mógł zbłąkanego przywieść do opamiętania. Z całego serca życzę ci, byś je znalazł. Nie zapominaj o mnie i odwiedź mnie jak najprędzej. Tymczasem całuję cię, do usług zawsze gotowy. Twój ks. Piotr.“

— A więc stało się! — Zygmunt zawołał, podpalając list przyjaciela. — Teraz należy czekać, co nam łaskawe losy przyniosą. I niech kto powie, że nie ma trudności, którejby człowiek z żelazną wolą nie pokonał... Ot! frazes, nic więcej! Ja przecież mam wolę i wiem, czego chcę, a mimo to chwilowo nic uczynić nie mogę, bo stosunki, wśród których się znalazłem, są odemnie potężniejsze. Dopiero gdy one na moją korzyść się zmienią, będę mógł myśleć o działaniu... Tymczasem puśćmy się trochę w objażdżkę po świecie, czuję bowiem, że mój dłuższy pobyt w Bukowsku nie byłby na rękę ani ojcu, ani nawet matce... Niech dalej żyją szczęśliwie i niech się łudzą wzajemnie, dopóki ich smutna rzeczywistość nie obudzi!

Nikomu nie mówił, że wkrótce wyjedzie, a do dwóch dni wiedział o tem dwór cały. Matka okazywała mu bardzo wiele czułości, lecz ani o interesach nie wspominała, ani też jego nie pytała, co dalej czynić zamierza; ojciec był dlań zimno grzeczny i całemi godzinami w kancelarji zamknięty konferował z Ciapkiewiczem, który ze swej strony przestrzegał, by się z Zygmuntem nigdzie nie zejść.

Jeżeli co naszego przyjaciela najbardziej bolało, to ten brak zaufania ze strony ojca własnego. Napróżno sobie tłómaczył, że ojciec sam może nie wie, co czyni; serce nie słuchało zimnego rozsądku i ciągle się krwawiło. Niesprawiedliwość, jaką mu wyrządzał, nie pozostała jednak bez dobrego wpływu na jego charakter i postanowienia. Jeśli może kiedy łudził się jeszcze co do swojej przyszłości, i pragnął życia wśród dostatków, to dziś coraz bardziej utwierdzał się w przekonaniu, że tylko praca i ciężka z losem walka mogą być jego udziałem. Myśl o tem sprawiała mu nawet przyjemność.

— Ojcu zapewne się zdaje — często sobie powtarzał — że ja pragnę majątku dla siebie. Przekona się atoli, czy, jak dotąd, nie potrafię nadal żyć o własnych siłach... Kto wie nawet, czy z czasem więcej od niego mieć nie będę... Jeżeli radbym utrzymać fortunę, to pewnie nie dla siebie, tylko dla rodziców i dla nazwiska...

W kilka dni, gdy już rzeczy jego były spakowane, stanął przed nim pan Wojciech, od lat trzydziestu leśniczy Grodzickich.

— Jak się macie, panie Wojciechu? jak się wam w Galicji podoba?

— Oj! nie bardzo, wielmożny panie!

— A to czemu? Przecie nasz kraj piękniejszy od nudnej Wielkopolski.

— Może ona nudna, wielmożny panie, bo człowiek już się do niej przyzwyczaił, bo się tam urodził i wychował, a przyzwyczajenie to coś mocniczy. Pies nawet do budy przywyknie i myśli, że mu w niej najlepiej.

Uśmiechnął się Zygmunt na to porównanie.

— Czemuście jednak z Kalikstowa tutaj przyjechali? — zapytał.

— To starszy pan zrobił... Gdy po śmierci nieboszczki pani dobrodziejki przyjechał majątek odbierać, zawołał mnie do siebie zapytał, jak się powodzi, Odpowiedziałem, że dzięki Bogu do

— Przyczyna polega na tem—odpowiedział—jestem gorliwym przeciwnikiem fanatyzmu, bigoterji, wyłączności. Kwestja żydowska może być rozwiązaną tylko przez zniknięcie plemienia żydowskiego, co nastąpi niezawodnie po zbrataniu się chrześcjan z żydami. Fundusz, który złożyłem do rozporządzenia Rosji (50 miljonów franków), przeznaczam nietylko na cele wychowawcze dzieci izraelskich, ale i chrześcijańskich. Jest cztery i pół miljona dzieci plemienia żydowskiego w państwie rosyjskiem, są oni w największej biedzie. Nie umieją nawet po rosyjsku, lecz posługują się jakimś żargonem hebrajskim własnego chowu. W bardzo niepomyślnych warunkach prowadzą walkę o byt. Otacza ich prawdziwy mur chiński, który ich oddziela od reszty ludzkości. Celem moim jest obalić kamień węgielny tego muru, zakładając szkoły w Rosji, pod warunkiem wszelako, aby do nich przyjmowani byli żydzi i chrześcjanie na równej stopie.

— Czy rząd rosyjski ułatwia zakładanie tych szkół?

— Rząd, niestety, zdaje się obawiać, aby moje plany nie ukrywały w sobie celow politycznych. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności posiadam większą sumę „darów ziemskich“, niż wynoszą potrzeby moje. Rozmyślałem więc nad tem, jakim sposobem mógłbym najstosowniej spełnić akt czystej filantropji, i przyszedłem do przekonania, że położenie żydów w Rosji jest niezaprzeczenie gorszem od jakiejbądź innej warstwy społecznej ucywilizowanego świata. Sam jestem żydem. Współczułem z ludźmi mojego plemienia i przedsięwziąłem kroki, aby im dać sposobność pracowania razem z ludnością zamieszkałego przez nich kraju i zlania się z nią w jedną całość. Od rządu żądałbym jedynie tego, by mi zaręczono, iż fundusz, który mam na jego rozkazy, będzie obrócony na urządzenie szkół wspólnych dla chrześcjan i żydów. Szkoły takie, istniejące już w Galicji i w Austrji, prosperują. I w państwie rosyjskiem odniosłyby pożądany skutek, gdyby upadły podejrzywania moich zamiarów o cele polityczne.

Czy pan masz przekonanie,, że doktryna asymilacji jest rozwiązaniem kwestji semickiej?

— Niechybnie, odpowiedział baron Hirsch. Rzuć pan okiem w koło siebie, a przekonasz się, że to ogólna tendencja epoki naszej. Najmłodsi członkowie rodzin Rotszyldów lub taki Heine, taki Cammondo i wielu innych, już się zasymilowali, tj. weszli w związki familijne z Grammontami, Richelieu'ami, Rosebery'emi. W innych sferach towarzystwa to samo prawie bierze górę. W przedmieściach Saint-Antoine i Belleville co tydzień kojarzą się żydzi z chrześcjanami. Odrębność piemienia żydowskiego zniknie niewątpliwie. Przejście żydów na wiarę chrześcjańską jest bardzo częste, ale nie przypominam sobie ani jednego przejścia chrześcjanina na wiarę żydowską. Zbawienie żydów leży w asymilacji. Niech się łączą ze światem chrześcjańskim niech się w nim rozpłyną *(qu'ils s'absorbent en la chrétienté)*. Zlanie się zaś to niechaj będzie zupełnem. Niechaj odosobnieniu świata żydowskiego kres położony będzie. Niechaj znikną żydzi, jako sekta oddzielna. Oto kierunek naszej epoki; oto rozwiązanie kwestji żydowskiej. Wypłyną stąd wielkie dobrodziejstwa dla cywilizacji.

KRONIKA.

Bank ziemski w Poznaniu. Czytamy w *Dzienniku Poznańskim:* „Subskrybcja, jak to już donosiliśmy, z znaczną przewyżką zamkniętą została. Bank tedy po długich zabiegach i staraniach przychodzi do skutku i niebawem może rozpocząć swą czynność statutami zakreśloną.

„Istnienie jego *zawdzięczamy poparciu rodaków innych dzielnic polskich*, którzy przeważną, najznaczniejszą część akcyj rozebrali.

„Wykazało się i w tej sprawie czysto ekonomiczno-finansowej, że *solidarność narodowa* nie jest czczem słowem.

„Mówimy w sprawie finansowo-ekonomicznej, albowiem statuty Banku taki charakter jak najwyraźniej mu zakreślają. Wedle uchwały walnego zebrania z dnia 14. września z. r. zadaniem Banku jest pośredniczenie w nabywaniu, wydzierżawianiu i parcelowaniu ziemi. Z czynności jego wykluczone są wszelkie interesa bankierskie i kredytowe, nie wchodzące w zakres powyższego działania.

„Naturalnie, że Bank tylko w powyższym zakresie działać może i będzie. Wymaga tego kredyt publiczny i dobro samej instytucji. Wszelkie zatem wywody niektórych pism, które pragną, aby Bank rozszerzył ramy swego działania, *nie mogą odnieść i nie odniosą żadnego skutku*, jako niezgodnego z przepisami statutu“.

Deputacja djaków była w ubiegłą środę u p. namiestnika, a nie zastawszy go, jawiła się u wiceprezydenta p. Lidla pod przewodnictwem ks. W. Czerneckiego z Sielca bełzkiego. Ks. Czernecki w przemowie swej, po rusku wygłoszonej, przedstawił p. Lidlowi całą sprawę djaków w Galicji. Sprawa ta poruszoną była w sejmie i upadła, poszła następnie do Rady państwa, a tąd do ministerstwa. Ministerstwo udało się z zapytaniem do namiestnictwa lwowskiego, to zaś odniosło się do konsystorzy biskupich. Elaboraty konsystorzy leżą już w namiestnictwie, prosi więc deputacja, by namiestnictwo przyspieszyło referat i wydało w nim korzystną konkomitację dla całej sprawy. Przy tem ks. Czernecki wręczył p. Lidlowi obszerny memorjał w sprawie djaków. Prosiła nadto deputacja, by namiestnictwo, które raz już odrzuciło statut towarzystwa wzajemnej pomocy djaków, zatwierdziło nowy statut takiego towarzystwa, które wkrótce będzie mu przedłożony.

Od p. Ksawerego Konopki, opiekuna weteranów wojsk polskich, otrzymaliśmy z Krakowa pismo następujące: „Instytucja narodowa Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich 1830, 31 przez rząd cesarski potwierdzona i doznająca od niego również względności, zanadto jest poważną instytucją, aby reprezentujący ją komitet zarządzający, wśród żałoby, jaką Austrja na długi czas okryta, urządzał teraz bal na korzyść weteranów wojsk polskich. Z tych powodów uchwalił komitet zarządzający na swem posiedzeniu, odbytem 2. bm. jednogłośnie: zaniechać urządzania w tym karnawale zapowiedzianego balu i postanowił zwrócić składki na ten bal ofiarowane i opłaty za bilety tym osobom, które po zwrot pieniędzy zgłoszą się w ciągu bieżącego miesiąca, w przeciwnym razie uważać będzie komitet pieniądze te, jako ofiarowane na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1830-31. (Mniemamy, że nikt się nie znajdzie taki, ktoby cofał wkładki, na ten cel już raz ofiarowane. Red.)

Bal na rzecz kolonji leczniczej w Rymanowie, który tak pięknie się zapowiadał i byłby niewątpliwie jednym z najpiękniejszych w bieżącym karnawale, nie odbędzie się z powodu żałoby cesarzewicza. Komitet postara się o wynagrodzenie straty tej w inny sposób.

W zastępstwie Fränkla mödlingowskiego. Z początkiem listopada 1888, ktoś zgłosił do sądu czerniowieckiego pisemnie konkurs imieniem tamtejszej firmy J. Fränkla. Okazało się następnie, że właścicielowi firmy nie śniło się nawet coś podobnego i że był to podstęp, obliczony na zdyskredytowanie. Skutkiem wdrożonego dochodzenia, aresztowano przed kilku tygodniami M. Rosnera, podejrzanego o to złoczyństwo. Zawezwany jako rzeczoznawca, profesor czerniow. szkoły realnej p. Justyn Pihulak orzekł, iż pismo owego podania pochodzi niewątpliwie z ręki Rosnera, a sąd na tej podstawie skazał M. Rosnera na dwa miesiące więzienia.

Fałszywy pieniądz. Czern. *Gaz. Pol.* donosi: Żołnierz policyjny Makarewicz przytrzymał wieśniaka Konstantego Hudemę z Mołodyjowa w chwili, kiedy tenże starał się rozmieniać fałszywego srebrnego guldena. Aresztowany twierdzi, iż pieniądz ten dostał od wieśniaka Karola Zimmera z Derelni. W ostatnich czasach niepierwszy to już wypadek tego rodzaju. Widocznie po wsiach okolicznych ktoś rozpowszechnia fałszywe guldeny.

Zmarli. W niedzielę zmarł we Lwowie w 70. r. życia Tadeusz Niewiadomski. Zmarły był w r. 1848 jako kapitan inżynierji adjutantem Latoura. Powróciwszy do Galicji, gospodarował w Żółkiewskiem. W r. 1863 brał udział w organizacji, co przypłacił utratą wolności na pół roku. Od r. 1865 był dyrektorem szkoły Czernichowskiej, w r. 1870 zaś powrócił do służby inżynierskiej przy katastrze, w którym pracował do ostatnich chwil życia. Cześć jego pamięci!

— Eudoksja Barta, matka znanego zaszczytnie nauczyciela szkoły Dublańskiej, umarła w 74. roku ż. w Pobereżu, koło Stanisławowa.

Oświetlenie elektryczne. W tych dniach do władzy miejskiej wystąpił z podaniem technolog, p. Frindler, z Petersburga, o udzielenie mu koncesji na urządzenie w Warszawie centralnej stacji oświetlenia elektrycznego, na następujących warunkach: 1) W ciągu lat 40-tu eksploatacji przedsiębiorstwa, odliczać się będzie 10% od dochodu na korzyść kasy magistratu, a po upływie tego czasu całe urządzenie, w takim stanie, w jakim podówczas się znajdzie, przejdzie na rzecz miasta; ceny zaś za urządzenie konsumentom światła elektrycznego, będą ustanawiane za porozumieniem się magistratu z koncesjonarjuszem. 2) Koncesjonarjusz w ciągu lat 40. ma wyłączne prawo urządzania światła elektrycznego w promieniu 500 sażeni bieżących od stacji centralnej. 3) Koncesjonarjusz ma prawo w obrębie tego promienia, tam gdzie będzie mu potrzeba, układać przewodniki i wprowadzać je do gmachów i domów, łączyć je lub rozdzielać. Wreszcie przedsiębiorca najpóźniej w sześć miesięcy po otrzymaniu koncesji powinien przystąpić do jej eksploatacji.

Pożar fabryki. W Radomsku (w Królestwie), jak donosi *Tydzień*, niedawno wybuchł nagle pożar w fabryce mebli giętych pp. Kohnów. Ogień ukazał się w giętarni, mieszczącej się w budynku parterowym, połączonym z 3 piętrowym głównym budynkiem fabrycznym i w trzy kwadranse połowa blisko tegoż budynku stała już w płomieniach. Dzięki energicznemu ratunkowi straży ogniowej i robotników fabrycznych, ogień szybko został opanowany i większa część fabryki ocalała. Spaliły się giętarnia, suszarnia i część magazynu głównego. Straty obliczają blisko na 100.000 rs.; zniszczona bowiem została, przy ratowaniu i wyrzucaniu przez okna z górnych pięter, większa połowa mebli już gotowych. Machiny w małej części zniszczone. W spalonych budynkach pracowało około 600 ludzi.

Ze Zawichosta pisze korespondent *Kurj. Codz.*: „Nasze strony janowskie (w gubernii lubelskiej) stano-

---

brze, bo nie mam ani żony, któraby mi nad głową terkotała, ani dzieci, któreby mnie ze skóry darły, i gdyby w lasach kalikstowskich było choć trochę grubej zwierzyny, do szczęścia niby mi już nie brakowało. Bo muszę nadmienić wielmożnemu panu, że za młodych lat, zanim w Kalikstowie przyjąłem obowiązek, służyłem w dobrach księcia Radziwiłła... Oj! mieliśmy tam zwierzyny, mieli! Jelenie, dziki, lisy, nawet wilk czasem przyszedł z za kordonu. Starszy pan, wysłuchawszy mnie, powiedział, że mi da posadę w dobrach galicyjskich, gdzie będę miał dziki i wilki. Ucieszyłem się tem bardzo i pojechałem; teraz jednak...

— Ciągnie was do swoich... czy tak?

— Ta może i tak, chociaż i to mnie wypędza, żem tu znalazł inaczej, niżem się spodziewał.

— Czy wilków nie było?

— Przeciwnie, tej zimy mieliśmy ich aż za wiele... dwa ubiłem, jednego wziąłem w żelaza, a trzy na padlinę. Z wilkami leśnymi dałby sobie człowiek jeszcze radę; lecz są inne, swojskie, których nie weźmiesz ani kulą, ani żelazem, ani pałką, i...

Zygmunt zbliżył się do leśniczego i wręcz go zapytał:

— Kogo macie na myśli?

— Ta kogo, proszę wielmożnego pana, jeżeli nie tego Ciapkiewicza. A wszak ci to łotr, rozbójnik! porządniejszych wieszają.

— Któż wam to powiedział?

— Cała Wielkopolska to mówi... W Kalikstowie naprzykład ludzie opowiadają, że nieboszczyk pan Jan Grodzicki przez niego życie sobie odebrał, bo mu zabrał całą schedę ojcowską, tak, że biedne panisko nie byłoby miało żyć z czego.

Zygmunt przypomniał sobie teraz zaniepokojenie Ciapkiewicza, gdy go pytał o powód śmierci stryja.

— I Bóg wie — ciągnął leśniczy — skąd się starszemu panu wzięło takie zaufanie do tego łotra... To aż grzech tak się dać oszukiwać! A stary pan ślepo mu wierzy i nie pozwoliłby na niego słowa powiedzieć. Widząc, jakie tu cudactwa wyrabiają, postanowiłem wrócić do Wielkopolski, i dlatego przyszedłem do wielmożnego pana prosić o protekcję.

Zygmunt chwilę pomyślał, potem rzekł:

— Chętnie to uczynię, panie Wojciechu, jeżeli tylko moja protekcja na co się przyda... Wpierw atoli musicie mi przyrzec, że regularnie co miesiąc będziecie mię uwiadamiali, co się w Kalikstowie dzieje.

— Nawet co tydzień, wielmożny panie! A wszak ci to ja wasz wierny sługa, bo wiem, com wam dłużny.

— Pamiętajcie, panie Wojciechu.

Po odejściu leśniczego, Zygmunt udał się zaraz do matki, by przez nią uzyskać dlań przeniesienie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wczo grają poważną rolę w naszem życiu społecznem. Tu bowiem przed kilkunastu laty w Potoczku (własność p. A. Przanowskiego) założoną została bodaj czy nie pierwsza racjonalna hodowla ryb, która obecnie przynosi bardzo piękny dochód właścicielowi; w tych stronach bowiem utworzyło się towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia od ognia, które szybko rozwinęło się i oddaje obecnie stowarzyszonym wielkie usługi w tych stronach, nareszcie w tych dniach, z inicjatywy radcy, p. T. Kowalskiego, otwarte zostały „sklepy wiejskie“ w Olmiencinie i Modlibożycach (a ma być ich i więcej z czasem), zaopatrzone suto we wszystko, co dla okolicznej ludności jest potrzebnem. Począwszy od świec, nafty, cukru i herbaty, a skończywszy na winie w butelkach, wszystko w tych „sklepach wiejskich“ jest w wyborowym gatunku, a ceny nadzwyczaj są umiarkowane. Dotąd ruch w „sklepach wiejskich“ znaczny, zaopatrują się w nich wszyscy, począwszy od włościanina a skończywszy na posiadaczu większej własności. Przyszłość ich tedy zapewniona.“

W braku silnej woli. Jedna z warszawskich odlewni żelaza, otrzymała nader oryginalne zamówienie. Do kantoru fabryki zgłosił się poczthalter prowincjonalny, pan Z., z żądaniem *puszki żelaznej*, któraby posiadała wagi co najmnej kilka pudów, a oprócz tego, nie powinna się otwierać inaczej, jak po rozbiciu, za pomocą przyborów, którymi zwykli śmiertelnicy nie rozporządzają. Oficjalista przyjmujący zamówienie, otrzymał od pana Z. infomację, iż tenże już kilkakrotnie próbował składać pieniądze, jednak *dla braku silnej woli, oszczędności kończył rozbijaniem skarbonek*, a następnie trwonieniem uskładanych kapitalików. *Aby się uchronić od pokusy*, pan Z. postanomił zaopatrzyć się w skrzynię, której otwarcie będzie połączone z wielkiemi trudnościami. Ponieważ żądany odlew wymaga specjalnego modelu, zamawiający opłaci brak wytrwałości, a zarazem żądzę oszczędzania, dość wysoką kwotą, skrzynia bowiem kosztować będzie około 90 rubli.

Kult północnego niedźwiedzia. Nie tylko w republikańskiej Francji, ale i w „wolnej“ Ameryce kult północnego niedźwiedzia, przystrojonego w koronę samodzierżawia, zaczyna dochodzić do absurdum. Oto ilustracja: „Your Verestchagin has conquered America altogether. Now everything Russian is in fashion here“. (Wasz Wereszczagin zupełnie podbił Amerykę. Teraz tu wszystko, co rosyjskie jest modne) — z takiemi słowami zwrócił się do korespondenta *Now. Wrem.* jego dobry znajomy, profesor nowojorskiego uniwersytetu, pan L. Ze swej strony korespondent dodaje, że moda ta doszła do najwyższego stopnia rozwoju. Tak np. pewien klub w małem miasteczku Aurora w stanie Illinois ma urządzić 24 odczyty, a wszystkie poświęcone są Rosji. Główniejsze tematy: mapa Rosji, geografia fizyczna Rosji, dom Ruryka, Moskwa, Piotr Wielki, flota ruska, Petersburg i jego okolice, podróż Wołgą, Suworow i Potiemkin, Kozacy, szlachta rosyjska, włościanie, kościół grecko-rosyjski, uwłaszczenie włościan, rezultaty uwłaszczenia, policja rosyjska, nihilizm, sztuka rosyjska, historja literatury, poeci w Rosji, romansopisarze. Po odczytach mają miejsce rozprawy, w których biorą udział członkowie klubu, zarówno mężczyzni jak i kobiety.

Uczczenie zasługi. W Rouen, w koszarach 74 liniowego pułku piechoty, odbyła się 22. zm. ceremonia wręczenia medaln wojskowego pani Jourdioux, markietance. Ceremonji dopełnił pułkownik w obecności całego pułku. Pani Jourdioux ma już 30 lat służby i brała udział w niejednej wyprawie. Na polu bitwy składała dowody niezwykłej odwagi i poświęcenia, a pod Solferino uratowała życie jednemu kapitanowi i jednemu sierżantowi. Pod Gravelotte i Saint-Privat z największem zaparciem siebie pielęgnowała ranionych i wyczerpała wszystkie swoje środki na pomoc dla żołnierzy swego pułku. Na medał tedy zasłużyła bezsprzecznie.

P. Józef Adamowski, wiolonczelista, rodak nasz, bawiący obecnie w Odesie, doznaje tam ogromnego powodzenia. W koncercie przyjmowanym był przez publiczność z entuzjazmem, a miejscowa krytyka stawia go w rzędzie wybitnych wiolonczelistów.

Uniwersytet syberyjski. W *N. Dorpt. Ztg.* znajdujemy wiadomości z Tomska, dotyczące świeżo założonego tam uniwersytetu. Przedewszystkiem zaznaczono, że każdy wykształcony po europejsku, mimo uniwersytetu, czuć się jeszcze musi w Tomsku jakby nowo-przesadzony pośród kupców syberyjskich i różnych osobistości, które dla nader ciemnej swej przeszłości przesiedlone tam zostały. O siedmiu profesorach (z wyjątkiem jednego tylko nieprzybyłego dotychczas zoologa, prof. Reinhardta z Charkowa). którzy objęli swe obowiązki, same tylko pochlebne dają się słyszeć zdania; szczególniej dobrze przyjętem zostało uwolnienie studentów od opłaty na rzecz profesorów, wynoszącej około 1500 rs. W ogólności dla studentów w Tomsku zrobionem będzie więcej, niż dla każdego innego z uniwersytetów cesarstwa, czego dowodem przedewszystkiem konwikt studentów. Co do samych studentów, przedstawiają oni nader różnorodny element: większość kształciła się w seminarjach duchownych w rozmaitych stronach cesarstwa; około 48 prct kończyło gimnazja syberyjskie. Laboratorjów, gabinetów i tym podobnych pomocy naukowych dotąd zupełnie prawie brakuje; ażeby one należycie funkcjonować zaczęły, wiele jeszcze zrobić wypadnie.

Z Jarosławia otrzymaliśmy również doniesienie, iż wydział kasyna tamtejszego uchwalił zapowiedziany na dzień 9. bm. wieczorek z tańcami z powodu śmierci arcyksięcia Rudolfa odwołać.

O stosunkach górnoszląskich pisze *Orędownik* pomiędzy innemi, co następuje: „Górny Szląsk tonie wprawdzie w niemczyźnie, ale rodzą się tam ludzie, którzy z tej toni wydobywają się sami na korab polskiej świadomości narodowej. Poczucie narodowe budzi się w nich samo przez się — prawem natury. Doszli do świadomości narodowej sąsiedni Czesi i Morawiacy, doszli do niej Kroaci, a nawet Serbowie i Bułgarzy, dla czegoby Polak Górnoszlązak miał być pod tym względem przez Stwórcę upośledzonym?

Nawet państwo pruskie przez swe instytucje publiczne, oparte na konstytucji, przyczynia się mocno do rozbudzenia poczucia narodowego w całym ludzie polskim od Pucka do Margrabowy aż do Mysłowic. Przymusowa szkoła, wolność dziennikarstwa, to są swobody polityczne, które my Polacy możemy bardzo dobrze zużytkować na podtrzymanie swej narodowości. Ks. Bismark jest bardzo dobrze świadom tego, powiedział to wyraźnie przy uzasadnieniu 100 milionowej ustawy w 1888. Ks. Bismark zna się też tyle na fizjologji socjalnej i wie bardzo dobrze, że zwycięskie wojny Prus, które się zakończyły zjednoczeniem Niemiec a więc tryumfem zasady narodowości, nie mogły nie poruszyć poczucia narodowego w ludzie polskim. Jest niepodobieństwem, ażeby Polak, choćby najprostszy, widząc Niemca sąsiada radującego się z jedności niemieckiej, patrzał na to niemy, jak bydle i żeby nie miało w nim zadrgnąć także uczucie narodowe. Toby było przeciw prawu natury. Dla tego choć Górnoszlązak tonie obecnie w niemczyznie, mimo to rodzi się tam coraz więcej ludzi czujących się Polakami — dzięki prawu Boskiemu i prawu natury, dzięki instytucjom konstytucji pruskiej; a zaprawdę najmniej wskutek zasługi — „wielkopolskiej agitacji“, której tam, co się zowie nie ma.

Niemców nie potrzeba nauczać, bo oni wiedzą o tem dobrze, lepiej od nas i właśnie świadomość tego u Niemców stała się matką ustaw antipolskich. Ponieważ zwyczajna maszynerja nie starczy, więc wydano ustawy wyjątkowe, a że te ustawy Górny Szlązk mało dotykają, wymyślono więc teorją „wielkopolskiej agitacji.“

Pierwszy awans. Siedmioletni następca tronu państwa niemieckiego w dniu urodzin swego ojca otrzymał pierwszy awans. W niedzielę składał cesarzowi powinszowania, jako „gefrajter“ I. gwardyjskiego pułku piechoty i wprowadził młodszych braci swoich w charakterze ich „zwierzchnika“.

Języki słowiańskie w Rzymie. Z Rzymu donoszą, że Leon XIII. rozporządził, żeby przy zakładzie św. Apolinarego uczono języków słowiańskich. Nauki rozpoczęły się 9go bm. Uczą tam języka polskiego, rosyjskiego, czeskiego, chorwackiego i bułgarskiego. Papież pragnie mieć księży, którychby w razie potrzeby mógł wysłać do Rosji, Chorwacji, Serbji i Bułgarji.

Korespondencja Cavour'a. „Riforma“ donosi z Turynu, że znaleziona tam została cała korespondencja wielkiego męża stanu, z jego długoletnim zaufanym przyjacielem, p. Delezus. Obejmuje ona około pięciuset listów, których treść jest w większej części bardzo zajmująca.

Z powodu przerwy w rozprawie kukizowskiej dzisiaj popołudniu nie wydamy żadnego dodatku.

Wieniec na trumnie Rudolfa od uniwersytetu lwowskiego złoży dziś w dniu pogrzebu prof. dr. Biliński.

Do P. T. kupców i przemysłowców wydało prezydjum magistratu następującą odezwę: „We wtorek 5, bm. o godz. 4. popołudnia przeniesione zostaną zwłoki śp. Jego cesarskiej wysokości najdostojniejszego następcy tronu na miejsce wiecznego spoczynku. Aby dać wyraz głębokiego żalu z powodu wielce smutnego wypadku w rodzinie cesarskiej, upraszam uprzejmie P. T. kupców i przemysłowców naszego miasta, ażeby w dniu pogrzebu tj. *we wtorek od godziny 4. do 5. popołudniu* zechcieli na znak żałoby zamknąć swe sklepy i handle.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy cesarzewicza Rudolfa odbędą się jutro we środę, a mianowicie o godz. 9. rano w katedrze orm., o 10. w katedrze rzk., o 11. w katedrze gk.

Walne zgromadzenie członków „Koła literacko-artystycznego“ odbędzie się we czwartek d. 7. lutego o godz. 6. wieczorem. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1887/8. 2. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 3. Wnioski wydziału. 4. Wybory: a) prezesa, zastępcy prezesa, sekreretarza, b) członków wydziału, c) trzech członków komisji kontrolującej. 5. Wnioski członków.

Na nadzwyczajnem Zgromadzeniu „Lutni“, które się odbyło wczoraj prezes jej radca p. Lukas Edmund wyraził głęboki żal z powodu tragicznej śmierci następcy tronu, zapraszając chór do odspiewania kantaty na nabożeństwie żałobnem w kościele katedralnym które się ma odbyć staraniem reprezentacji miasta w piątek lub sobotę. Zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć arcyks. Rudolfa. Z powodu zgonu — odroczono koncert „Lutni“ i wieczorek.

Następnie zaprosił prezes wszystkich członków na pogrzeb śp. Niewiadomskiego, ojca p. Stanisława, dyrygenta chóru damskiego. Na porządku dziennym był tylko jedna sprawa, mianowicie wybór bibliotekarza w miejsce p. Sobotyńskiej, która zrezygnowała. Na wniosek dr. Fedaka, który w tej mierze zasięgał zdania pań, wybrano przez aklamację p. Marję Grzywińską bibliotekarzem i na tem posiedzenie zamknięto.

Groźny pożar sygnalizowano tej nocy o g. 4. Jaskrawa łuna złowrogo przyświecała całemu kompleksowi domów przy ulicy serbskiej, wekslarskiej i wałowej. Palił się dom Psachiego Einschlaga przy ul. Serbskiej l. 9. Pożar o ile na razie w nocy wśród ogólnej paniki lokatorów skonstatować było można, powstał wewnątrz na strychu. Z chwilą przybycia pierwszego trenu pożarowego z rynku (najbliższe sąsiedztwo) runęła pierwsza część drewnianego sklepienia nad tz. wiszącemi schodami w dziedzińcu. Lokatorowie drugiego i trzeciego piętra rozpaczliwie wołali o pomoc, którą im straż miejska początkowo tylko w bardzo homeopatycznej dozie udzieliła za pomocą jednej sikawki i drabiny do okna. Dopiero po $^1/_4$ na 5. zaciągnięto drugiego węża z ulicy Serbskiej a znacznie później trzeciego od ulicy Wekslarskiej. Niebezpieczeństwo groziło w pierwszej linji oprócz już płonącemu wewnątrz i zewnątrz domowi i budynkom sąsiednim pod l. 7. i 11. Przy pożarze tym skonstatowaliśmy wiele nieprawidłowości. I tak, zdaniem naszem przybyła straż ogniowa, oddalona zaledwie o kilkadziesiąt kroków za późno na miejsce pożaru. Z oburzeniem skonstatowaliśmy, że podczas pożaru wśród ciemnej nocy nie paliło się prócz narożników na zagrożonej ulicy reszta latarń gazowych co znacznie utrudniało ratunek. Pogotowie wojskowe przybyło dopiero o g. $^3/_4$ na 5. a to za interwencją majora p. Gessnera. Na uznanie zasługuje jedynie policja. Obecnie godzina pół do 6., ogień jest zlokalizowany i nie grozi żadne dalsze niebezpieczeństwo,

Zmarli. Piszą nam ze Stratyna: W ostatnich dniach z. m. ponieśliśmy dotkliwą stratę przez śmierć Juljana Pełczyńskiego, urzędnika gminnego. Był to bowiem człowiek całą duszą oddany sprawom naszego miasteczka, a z każdej jego pracy podjętej w tym kierunku, przebijała uczciwa tendencja i gorący patrjotyzm. W uznaniu tych zalet tutejsza publiczność w nader licznym orszaku żałobnym wzięła udział w pogrzebie.

W tut. kościele ewangielickim odbędzie się d. 5. bm. nabożeństwo żałobne za śp. cesarzewicza Rudolfa.

Mianowania w ck. armii. Podporucznikami rezerwowymi mianowani w galicyjskich pułkach pieszych, kadeci rezerwowi: Zygmunt Müller, Juliusz Urbański, Karol Ponec, Józef Martynowicz, Henryk Fischer; w galicyjskich pułkach jezdnych: Adam hr. Potocki. Lekarzami asystentami rezerwowymi mianowani: dr. Eliasz Feuerstein, przy szpitalu garn. we Lwowie i elew lekarski I. klasy dr. Marcin Balasz, przy szpitalu garn. w Krakowie.

Powódź. Wisła w pow. brzeskim d. 1. bm. wystąpiła z brzegów i zalała część wsi Grabie. W sobotę ruszył lód na Wiśle, w powiecie bocheńskim. W Niepołomicach utworzył się zator na długość 6 kilometrów. W Pasterniku woda szła przez wał. Powódź zajmowała 30 morgów obszaru; strat w ludziach i inwentarzu nie było. Zator odpłynął.

Strzał w szkole. Onegdaj o godzinie 10 rano, podczas przerwy wykładów w szkole przemysłowej, Jan Krasiński, uczeń budownictwa, spostrzegłszy u Walerjana Matczka, terminatora ślusarskiego, rewolwer

kieszeni wysterczający, chciał mu takowy wyciągnąć. Matczko jednak pochwycił go za rękę, a gdy się zamotali, wypadł im rewolwer z rąk na podłogę, przyczem jeden nabój wypalił, a kula, przeleciawszy koło czeladnika ślusarskiego Jana Raucha, przedziurawiła mu lewy rękaw surduta. Niebezpiecznych tych swawolników pociągnięto do odpowiedzialności.

Podejrzana własność. U dwóch włóczęgów zakwestjonowała policja binokle w czarnej oprawie z czarnym skórzanym futerałem, i mosiężne żelazko do prasowania, dawnego fasonu.

Z Paryża donoszą o wielkiem oburzeniu z powodu, że ambasada niemiecka odmówiła wizy paszportowej naczelnemu lekarzowi 90. pułku piechoty, który chciał jechać do Alzacji do swojej umierającej matki, a potem na jej pogrzeb. Ambasada zarazem mu oświadczyła, że gdycy pojechał, to już poczyniono na granicy zarządzenia, aby go aresztowano. Pułkownik doniósł o tem w rozkazie dziennym całemu pułkowi.

Korespondencja od Redakcji. Zapytującym o istnieniu Towarzystwa organistów i dlaczego ono żadnego sprawozdania nie ogłasa, odpowiadamy, że adres tego stowarzyszenia nie jest nam wiadomy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 4. lutego. Od południa słota przykra. Pada śnieg z deszczem. Na „Burgplacu" utworzono stację ochotniczego towarzystwa ratunkowego, aby nieść pomoc lekarską osobom, narażonym na szwank w skutek natłoku i ścisku przy kaplicy zamkowej, gdzie wystawiono zwłoki cesarzewicza w otwartej trumnie. Przezorność towarzystwa ratunkowego nie była zbyteczną.

Wykonawca testamentu szef sekcyjny w ministerstwie spraw zagranicznych Szögyenyi miał wczoraj posłuchanie u arcyks. Stefanji i udał się potem do Laksenburga, aby zabrać znajdujące się tamże manuskrypta cesarzewicza.

Popołudniu wystąpiło wojsko, aby utrzymać porządek na placu przed burgiem. - Jutro zamknięte są wszystkie szkoły.

Najbliższe posiedzenie Izby poselskiej we czwartek, a w sobotę rodzina cesarska odjeżdża do Budapesztu z arcyks. Walerją na dłuższy pobyt.

Wiedeń 4. lutego. (Targ na woły.) Przypędzono ogółem 4056, a pomiędzy niemi z Galicji 439 sztuk. Cena 47—55 zł. za 100 kilo wagi.

Na giełdzie zbożowej pszenica z dostawą na wiosnę 7.58, na maj i czerwiec 7.71, na jesień 7.77.

Budapeszt 4. lutego. Cesarz przyjmując w drugim dniu po katastrofie Tiszę, rzekł: „Straciłem wszystko, w com ufał i wierzył o przyszłości syna mojego. Nie pozostało mi nic innego, jak tylko poczucie obowiązku, któremu pozostanę wiernym, dopóki mnie noszą stare kości. Na to możecie liczyć."

Bruksela 4. lutego. Przy wczorajszej katastrofie kolejowej pod Groenekaell koło Brukseli zginęło 60 osób na miejscu.

Kraków 5. lutego. Od soboty zator nad Wisłą obok Igolomia. Lód ruszył wczoraj od Mszczencin do Sierosławic. Pod wodą stoją dotychczas wsie Rogowa, Las kościelnicki, Wolica, Przylasek rusiecki. Chaty są na metr wodą zalane. Szybka pomoc konieczna.

Wiedeń 5. lutego. Wczarajszy ścisk publiczności na placu Józefa, gdzie dopuszczano do oglądania ciała ułożonego na katafalku, nie pozostał bez pożałowania godnych następstw. Częścią wskutek ścisku, częścią też wskutek interwencji policji i wojska celem utrzymania porządku zdarzyły się liczne skaleczenia, w tej liczbie i ciężkie. Na placu Józefa ustawiło dobrowolne towarzystwo ratunkowe trzy ambulanse, które przez cały dzień miały dużo roboty, mimo że 48 osób było zajętych niesieniem pomocy. W policji zanotowano 16 wypadków, ale jest ich daleko więcej, gdyż wielu rannych nie szukało pomocy na miejscu. Najciężej raniony jest niejaki Frey, który otrzymał cięcie szablą w ciemię i zlany krwią został uniesiony z placu, dalej drugi Frey, który otrzymał pchnięcie bagnetem między wielkim i wskazującym palcem.

Dla żądnych widowiska pogrzebowego pobudowano już trybuny, na których miejsce kosztuje po 3—10 zł.

Od wczoraj południa nastąpiła słota i śnieżyca, wskutek czego spodziewać się można, że ścisk dzisiaj (we wtorek) będzie mniejszy i przeto mniej skaleczeń. Na wszelki sposób już dziś o 6. plac Józefa otoczony został kordonem wojskowym i postarano się o pomoc lekarską.

Na specjalny rozkaz cesarza dozwolonym był wczoraj publiczności dostęp do ciała aż do 9 g. Dziś wstęp dozwolony będzie jedynie do g. 10.

Wysoce półurzędowa *Polit. Corr.* oświadcza: „W kołach dobrze poinformowanych nic nie wiadomo o zrzeczeniu się arcyks. Karola Ludwika prawa następstwa tronu. Tak samo wiadomość o bliskim odjeździe arcyksiężny Stefanji należy przyjmować z ostrożnością. Przeciwnie wyraziła ona, że bardzo pokochała rodzinę cesarską we Wiedniu.

Rozpoczęte dzieło arcyksięcia „Oesterreich in Wort und Bild" prowadzonem będzie dalej.

Tagblatt wiedeński donosi, że list do cesarzowej od cesarzewicza zawierać ma motywa samobójstwa.

Wczoraj złożył *Szlavy* na trumnie Rudolfa dwa okazałe wieńce z odpowiednimi napisami imieniem węgierskiej Izby posłów i Izby magnatów.

Na właściwym obrzędzie pogrzebowem w kościele nie będą obecne cesarzowa, następczyni tronu i arcyks. Walerja.

Posłowie obcych mocarstw na dworze tutejszym reprezentować będą na pogrzebie swych monarchów. W pogrzebie uczestniczyć będą także zagraniczne deputacje wojskowe.

Arcyksiążę Jan przybył tutaj, by wziąć udział w pogrzebie Rudolfa. Również przybyli tutaj wczoraj wieczór ministrowie Tisza i Fejervary.

Wiedeń 5. lutego. Król belgijski wraca do Brukseli już w środę, natomiast królowa zabawi tu dłużej i dopiero później wróci do Brukseli, prawdopodobnie z arcyks. Stefanją.

Wiedeń 5. lutego. Giełda wieczorna: kredyty 311.00.

Wiedeń 5. lutego. Radca górniczy Drak w Lackiem, otrzymał przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku order Franciszka Józefa.

Nauczyciel gimnastyki przy seminarjum we Lwowie dr. Madejski, otrzymał tytuł profesora.

Praga 5. lutego. Arcybiskup praski zarządził w swej djecezji *modły żałobne, motywując rozporządzenie tem, że cesarzewicz popełnił nieszczęsny krok w przystępie obłędu umysłowego.*

Berlin 5. lutego. Poseł austrjacki osobnym reskryptem podziękował parlamentowi za manifestację na cześć Rudolfa.

Teatr dworski pozostanie dziś zamknięty.

Norddeutsche Allg. polemizuje gwałtownie z pismami francuskiemi i angielskiemi, które twierdzą, że zmarły arcyksiążę Rudolf był przeciwnikiem Niemiec, zwolennikiem Rosji, i że miał stosunki z Clemenceau i radykałami francuskimi.

Bruksela 5. lutego. Przy onegdajszym wypadku kolejowym (patrz telegram wczorajszy. Red.) *liczba zabitych przewyższa 100.* 46 osobom musiano amputować nogi.

Meran 5. lutego. Senzację *wywołało, że dziekan Platz wzbrania się urządzić mszę żałobną za arcyks. Rudolfa*, wymawiając się tem, że od ordynarjatu biskupiego nie otrzymał na to zezwolenia.

Rzym 5. lutego. Kardynał Ledóchowski zachorował niebezpiecznie na zapalenie płuc. Stan zdrowia nieco się polepszył wczoraj wieczór.

Paryż 5. lutego. Oczekują ustąpienia ministra sprawiedliwości Rząd zamierza utworzyć osobne ministerstwo dla kolonij. Portfel ten ma otrzymać Constans.

Teatr literatura i sztuka.

(ms). **Koncert Franciszka Ondrziczek.** Rzadko mają Lwowianie sposobność zachwycać się grą takiego mistrza jakim jest czeski Paganini p. Ondrziczek, który niezrażony materjalnem niepowodzeniem zeszłotygodniowego koncertu w sali „Domu Narodnego" wystąpił wczoraj przed szczelnie nabitym amfiteatrem teatru hr. Skarbka W szczegółową ocenę gry tego genialnego skrzypka nie będziemy się wdawać, uczyniliśmy to bowiem po pierwszym koncercie.

Zastanowimy się tylko nad wykonaniem wczorajszego programu, który musiał zadowolić zarówno wytrawnego muzyka, lubującego się w utworach klasycznych, jak amatora produkcyj melodyjnych i czysto technicznych.

Ondrziczek wykonał wczoraj w całości koncerty Beethovena i Mendelssohna z towarzyszeniem orkiestry, pierwszy okraszony trzema kadencjami Joachima. Pełny, prawdziwie klasyczny ton, artystyczne przejęcie się utworem, nieposzlakowana czystość intonacji oto zalety gry Ondrziczka, które zarówno w Allegro jak i w Largheto i w Rondo słuchaczy do najwyższego stopnia zadowolnić musiały. „Koncert" Mendelssohna, słyszeliśmy rok temu w interpretacji Sarassatego, który wspaniały ten utwór spiewał na skrzypcach, podczas gdy Ondrziczek nadał tej przepięknej kompozycji koloryt więcej męski, wyrazisty. U Ondrziczka skrzypce nie płakały bez przerwy, ale miejscami imponowały swym pełnym, szlachetnym wyrazem. Dodać winniśmy, że akompaniament orkiestry z bardzo drobnemi wyjątkami zasługuje na szczere uznanie.

Po zaprodukowaniu swego talentu w utworach klasycznych, pokazał się Ondrziczek jako skończony wirtuoz i technik w „Tańcu czarownic" Paganiniego, „Medytacji" Weissa i dodanem nad program „Perpetuum mobile" Riessa, Jako numer ostatni wykonał artysta własne warjacje na temat z opery Smetany „Uprowadzona dziewica". Oprócz wykonania zasługuje utwór ten na szczególną uwagę dla swej kompozycji. która zdradza nietylko sumiennego i umiejętnego muzyka wykonawcę ale i wytrawnego muzyka teoretyka-kontrapunkcistę.

Szkoda że wczorajszy koncert był ostatnim w tym sezonie. W imieniu muzykalnej publiczności, kończymy dzisiejsze sprawozdanie szczerem „Do widzenia, jak najrychlej".

Podczas koncertu wręczono p. Ondrziczkowi wspaniały wieniec wawrzynowy od tutejszej kolonji czeskiej.

W koncercie wczorajszym wziął udział wyborny basista naszej opery p. Jeromin, który po odspiewaniu arji z „Don Carlosa" musiał dodać numer nadprogramowy.

Koncert poprzedziła jednoaktówka Koziebrodzkiego „Reprezentant domu Müller i sp.", w której szczególnie pani Kwiecińska za swą skończoną grę, zbierała kilkakrotnie przy otwartej scenie rzęsiste oklaski.

Repertoar teatralny. Dziś przedstawienia nie będzie jako w dzień pogrzebu cesarzewicza. Jutro we środę „Myszka" z panną Heleną Żimajer w roli tytułowej. We czwartek „Aida" z pp. Pawlików i Heller. W piątek „Frou-Frou" z p. Stachowicz.

„Śmigusa" nr. 3. wyszedł z pod prasy z uznania godną skrupulatnością w terminie właściwym tj. w d. 1. bm. i zarówno wybornemi rycinami, jak treścią pełną humoru i werwy satyrycznej, składa korzystny dowód o ustawicznym postępie i staraniach gorliwych nowej redakcji. Rycinę tytułową stanowi udatny portret znakomitego gościa warszawskiego, p. Zygmunta Noskowskiego. Drugą z rzędu jest bolesna, ale zasłużona krytyka naszej publiczności teatralnej. Naszkicowana jest sala teatralna na dwu przedstawieniach: błazeństwa pseudojapońskie w „Mikadzie" oklaskują tłumy — „Dziady" w rocznicę styczniową sprodukowano przed pustemi niemal krzesłami... Na ostatniej stronicy nowozaangażowany rysownik p. B. T. dał kilka szkiców z lwowskiej ulicy. Rzecz wykonana z humorem a nawet pewną „point'ą" artystyczną.

Zbiory dokumentów. Przed laty kilku na skutek polecenia ministerstwa spraw zagranicznych profesor uniwersytetu petersbuskiego Martens, przedsięwziął wydanie obszernego „Zbioru traktatów i konwencyj, zawartych przez Rosję z mocarstwami zagranicznemi" w dwu językach, rosyjskim i francuskim (tytuł francuskim: „*Recueil des traités et conventions conclus par la Russie avec les puissances etraagéres*"). Niedawno wyszedł VIII już tom fundamentalnej tej pracy i zawiera w sobie traktaty z Niemcami od r. 1825 do 1888. W tym tomie, zarówno jak i w poprzedzających, znajduje się wiele rzeczy, mających związek bezpośredni z historją polską. Znajdujemy np. w tym ostatnim tomie bardzo ciekawy memorjał *(zapiska)* cesarza Mikołaja o powstanin 1830 r. (str. 177—181). Profesor Martens nie poprzestaje na drukowaniu samych „traktów i konwencyj", ale dodaje do nich swoje wstępy i uwagi, w których znajdują się innne materjały archiwalne. W tomie danym przytoczone są memorjały, listy notatki cesarza Mikołaja, w liczbie których nietylko wyżej wskazany, ma znaczenie dla czytelnika polskiego.

Drugi dotyczący po części polskiej historji zbiór dokumentów: Recueil des instructions données aux ambassadeurs et ministres de France depuis les traites de Westphalie jusqua la rewolution francaise, opublikowany przez komisję archiwów dyplomatycznych francuzkiego ministerstwa spraw zagranicznych, mieści instrukcje, dane posłom franzuzkim w Polsce. Wstęp i uwagi do tego materjału archiwalnego są bardzo ciekawe, szczególnie dla historyków i czytelników polskich. Autorem jest

Słuchoty, choroby płciowe i wyciéczki, sypiop wapnia
Leczy najskuteczniej
HODD-ŻELAZOWY
aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.
Cena 1 zł. 20 cnt.

p. Ludwik Farges. Obszerny wstęp (82 stronicy w I. tomie), stanowi krótką historję Polski (a szczególniej stosunków dyplomatycznych z Francją), ułożoną na podstawie zarówno źródeł historycznych jak i dokumentów, drukowanych w Zbiorze.

Z izby sądowej.

Durham 3. lutego. *(Niezwykły wyrok).* W Durham w Anglji odegrał się w tych dniach następujący ze wszech miar niezwykły dramat sądowy. Mary Ourigg, 45 letnia wdowa, z uczciwego, chociaż niezamożnego domu, popadła po śmierci męża w ciężkie kłopoty majątkowe. Mąż pozostawił jej dwoje dzieci: pasierba Piotra, chłopaka 13 letniego, i jej własnego 4 letniego synka. Mimo gorącej miłości, jaką pałała matka ku swemu dziecku, widok nędzy przygnębił ją do tego stopnia, że oddała się nałogowi pijaństwa i raz w przystępie rozpaczy, wziąwszy swe dziecko, udała się z niem na brzeg morza i wszedłszy w wodę po pas rzuciła się z dzieckiem w wodę, by sobie i dziecku śmierć zadać. Tylko przytomność umysłu i odwaga trzynastoletniego pasierba Piotra, który udawszy się w ślad za macochą i widząc, co ona chce zrobić, w samą porę rzucił się w wodę, wyrwał dziecię z rąk matki i przywołał pomoc; udało się uratować życie obu nieszczęsnym istotom. Z powodu zamierzonego zabójstwa własnego dziecka stawała tedy Mary Ourigg przed sądem przysięgłych w Durham.

Trybunałowi przewodniczył lord szef sprawiedliwości; w obronie obwinionej nikt nie stanął. Otwarte i szczere zeznania oskarżonej poruszyły do głębi sędziów przysięgłych, mimo to jednak na pytania co do winy odpowiedzieli oni: „Winna usiłowanego morderstwa na własnem dziecku“, dodając jednak: „Polecamy oskarżoną łasce lorda“.

Za zbrodnię tę ustawa angielska wyznacza karę długoletnich robót przymusowych. Lecz oto jaką decyzję wydał lord szef sprawiedliwości angielskiej: Przysięgli potwierdzili winę podsądnej, gdyż jako ludzie sumienni nie mogli postąpić inaczej. Oni polecili ją jednak mojemu miłosierdziu, gdyż to nakazywała im szlachetność i ludzkość. Gdybym na podstawie werdyktu przysięgłych ukarał podsądną, to kara, nawet najdrobniejsza i czysto formalna, zawsze zaplamiłaby całe jej życie ciężką plamą usiłowanego morderstwa na własnem dziecku. Dla tego sądzę, że nie przekroczę swego obowiązku i ustaw krajowych, jeżeli na razie żadnej kary jej nie zadyktuję, ale odroczę wyrok i wypuszczę podsądną na wolność z tym warunkiem, że jest ona zobowiązaną ręczyć własną osobą za to, że jawi się na tem miejscu dla otrzymania wyroku w razie, gdy popełni jaki nowy czyn karygodny.

W taki sposób podsądna, uznana winną przez sąd przysięgły, została faktycznie, chociaż warunkowo uniewinnioną.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losy rządowe z r. 1860. D. 1. bm. wylosowano następujących 140 seryj: 51 151 320 537 690 729 815 857 1106 1192 1365 1375 1397 1515 1876 1947 2183 2380 2591 2620 2744 2783 2793 2830 2840 2857 2883 3007 3063 3151 3159 3506 4051 4064 4137 4243 4488 4964 5071 5301 5410 5477 5970 5992 6043 6096 6535 6528 6596 6658 6672 6689 6754 6862 7480 7717 7795 7920 8258 8500 8509 8594 8638 8696 8929 9055 9370 10034 10442 10460 10708 10761 10925 10955 11215 11264 11271 11375 11391 11708 11719 11837 11980 12443 12903 12979 13087 13150 13285 13354 13441 13463 13702 14126 14139 14208 14257 14318 14518 14585 14608 14665 14964 15042 15270 15529 15800 15981 15997 16000 16068 16176 16178 16355 16370 16589 16996 17048 17178 17222 17254 17580 17770 17795 18256 18274 18465 18587 18615 18649 18945 19047 19069 19164 19440 19641 19660 19696 19699 i 19847. Ciągnienie numerów w tych serjach zawartych nastąpi 1. sierpnia.

Losy St. Genois. Dnia 1go bm. wyciągnięto w Wiedniu następujące większe trafne: 50.000 gld. m. k. padły na nr. 21.056, 5000 gld. na nr. 1573, 2000 gld. na nr. 76.751, 1000 gld. na nr. 49.100; po 500 gld. wygrywają nr. 10.240 i 31.919, po 250 gld. nr. 2923 31450 53515 i 54269, po 200 gld. nr. 11101 29516 33116 43253 59116 i 64814; po 120 gld. nr. 1632 10713 12664 13268 16242 17298 17442 17528 17994 19542 20223 20730 22740 27855 28455 32668 33912 41250 55180 58658 60597 65362 70588 i 78148.

NADESŁANE.

Gestreifte und karrirte Seidenstoffe von 80 kr. bis fl. 6·35 p. Met. — (ca. 650 versch. Dess.) — vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. porto.

Mina Marmorosch
Karol Jahr
zaręczeni
Kołomyja. **Lwów.**

PRZYBYLSKIEGO
NOWY SKŁAD WĘDLIN
przy ulicy Krakowskiej l. 3.
okok sklepu korzennego Wgo Justjana a naprzeciw jatek Wgo Barszczewskiego — otworzony został przez
Karola Przybylskiego
we Lwowie
FILIA i ZAKŁAD MASARSKI
przy ulicy Grodeckiej l. 44. we własnej realności
Łaskawe zamówienia z prowincji załatwia się po cenach najprzystępniejszych odwrotną pocztą.
Z uszanowaniem *Karol Przybylski*
właściciel Zakładu masarskiego.

„Siła woli“, powieść Jerzego Ohneta, jest do nabycia w naszej administracji i w biurze dzienników za **50 ct.** dla prenumeratorów, za **1 złr.** dla nie prenumerujących *Kurjera Lwowskiego.*

Wszech nauk lekarskich
Dr. Józef Sochański
lekarz chorób wewnętrznych ulica Hetmańska l. 10.
ord. od 9—10 i 2—4.

Poważny środek. — Przeciw *astmie i duszności* niema skuteczniejszego środka nad prawdziwe Kapsułki Guyota; oto jedno uznanie z tysiąca:

Panie Guyot! Od lat czterech cierpiałem na duszność, która nie pozwalała mnie z łatwością oddychać. Nie dalej, jak 6 dni temu raczyłeś mi Pan przysłać flakon tych kapsułek; używałem je po trzy przy każdem jedzeniu. Zachwycony jestem polepszeniem mego zdrowia. Racz mi pan nadesłać jak można najrychlej nowy flakon.
Martini Antoine, przełożony komór celnych w Nicei.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. lutego 1889.

Hotel ANGIELSKI. M. Majeranowski z Krotoszyna, A. Niedźwiecki z Brzuchowiec, W. Krzeczunowicz z Komarowa, R. Neuman z Warszawy, W. Wołodkowicz z Brozdowic, H. Peltz z Bokawy.

Hotel ŻORŻA. M. Skibniewska i dr. A. Nazarkiewicz z Podola, W. Rogalski z Dusanowa, A. Trzeciewski z Gorlic.

Hotel LUNGA. M. Reischer z Rumunji, M. Dyczkowski z Chmielówki, L. Weiss z Berna, J. Kohu z Tollya, J, Reischer z Galacza, P. Di'Giacomo z Sulina, L. Kanitz, L. Herschkowitz, Sig. Hamerschlag, L. Loschütz, R. Sevie, M. Kalwe i B. Silberknopf z Wiednia.

Hotel KUHNA. Ks. G. Bielewicz z Firlejówki, K. Turański z Brzeżan, O. Krynicki z Dobrusiniec.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

4. lutego 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	203 —	206 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	221 —	224 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	286 50	290 50
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 90	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 75	96 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 60	93 60
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 50	98 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	91 80	92 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 25	95 25
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleonder	9 53	9 63
Półimperiał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	59 —	60 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 30. stycznia 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	309 —	310 75
„ Banku anglo-austrjackiego	124 40	125 50
„ Unienbanku	218 —	219 50
„ kolei Karola Ludwika	205 50	206 —
„ kolei północnej	249 50	250 25
„ kolei południowej (Lombardy)	99 —	99 25
„ kolei państwowej	254 30	254 60
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	222 —	222 25
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	177 50	178
Losy komunalne wiedenskie	142 75	142 80
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	111 —	111 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy		— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	226 —	226 50
Renta węgierska złota 4 proc.	100 65	100 95
Akcje Bankvereinu	104 80	105 —
Rosyjski rubel papierowy	127 25	126 75
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	308 —	310 50
Akcje kolei Karola Ludwika		— —
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% *Listy hipoteczne***
jako też
5% *Premiowane Listy hipoteczne*
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji“
lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

Administracja
Wapiennika i kamieniołomów miejskich
w Podgórzu
sprzedaje wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.
Zamówienia przyjmują; 1) Kasa miejska w Podgórzu; 2) Zarząd przy wapienniku; 3) Filia ze składem Kraków, Groble Nr. 7. *Dyrekcja.*

Aby ułatwić Szanownej Publiczności nabycie wydawnictwa mojego
Wojsko polskie (edycja popularna) z 1831 r.
pozostawam cenę prenumeracyjną aż do **1go lutego 1888 r.** Do tego czasu kosztować będzie: egzemplarz kartonowy **1 złr.**; egzemplarz z osobnemi obrazami w tece **3 złr.**; **egzemplarz** jak poprzedni, ale **pięknie odręcznie kolorowany 6 złr.** Potem cena znacznie podwyższoną zostanie. Należytość można przesyłać w listach rekomendowanych pod adresem:
K. Kozłowski, wydawca.
Poznań, ulica Długa l. 8. w domu własnym.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**
Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).
Książe - Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.
Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.
Plany miasta Lwowa po 10 centów.

NAJTANIEJ!
CHIFONY, SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posełam.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Palu-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptékach!

Uczeń z wyższego gimn. poszukuje lekcji z niższych klas gimn. lub normalnych. Bliższa wiadomość przy ullicy Łyczakowskiej l. 22. Nr. drzwi 26. pod lit. A. B.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
HELIANTYNY
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ihnatowicza
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3·,
w Krakowie, Sukiennice l. 20.,
w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Historja ruchu społecznego
w drugiej połowie XVIII. stulecia
Najnowsze to dzieło **B. Limanowskiego,** wydane staraniem młodzieży polskiej, a nakładem **Księgarni Polskiej we Lwowie** zawiera następujące rozdziały:
I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII. stulecia. II. Fizjokraci, industrjaliści i socjaliści w epoce przed rewolucyjnej XVIII stulecia. III. Morelly, Rouseau i Mably jako socjalistyczni pisarze. IV. Rzut oka na wielką rewolucją francuską, ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień społecznych. V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na narody europejskie. VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Malthus. VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią. VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na amerykańskie narody. IX. Spisek Grakcha Babeufa.
Cena 3 złr. 60 centów.

Ważne dla właścicieli.

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, zaprowadziłem we **Lwowie i na prowincji,** a mianowicie: **studnie wiercone,** cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada woda zaskórna nie wchodzi, **studnie w gorzelniach** dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajsowane jednostajnie z małą różnicą od nitowanych. Odnośne w tym względzie zapytania skierować proszę co dotyczy dobroci w gorzelniach do Pp Dzieduszyckiego, Polanowskiego, Kielanowskiego i Münthera. Dalej ustawiam pompy w studniach cembrowanych i w **piwnicach** po najtańszych cenach. Wszelkie roboty studnicze dla **Lwowa i prowincji** wykonuje ku zadowoleniu. **Zima nie** stanowi żadnej przeszkody. **Wykonuje** też roboty **dla kolei państwowej i gminy miasta Lwowa.** Z poważaniem
S. Tremski Lwów *ulica Słoneczna l. 21.*

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 50.000 w. a.
do wygrania już 15. lutego br.
PROMESA
na los kredytowy ziemski
tylko za **1** złr. i 50 cnt. stempel
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł. 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Skład wędlin, wyrób własny, ceny najniższe Wincenty Kusiak plac Bernadyński l. 13 — 11. 564

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 594

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Ubrania frakowe całkiem nowe tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 704

Pianista grający ulubione **tańce.** Garncarska 17. 692

Potrzebna do konwersacji niemieckiej osoba starsza, ulica św. Mikołaja l. 15, mieszkania 3. 699

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

Dla panów gospodarzy! Browar Jana Kleina we Lwowie na Pohulance poleca kiełki słodowe tegoroczne jako wyborną paszę dla bydła. 690

Pilzner na szklanki poleca handel korzenny i pokój do śniadań Władysława Kozłowskiego ulica Grodecka l. 79c. 674

Używana **landara** do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu E. & J. Stromengerów ulica Karola Ludwika 5. 686

Na karnawał!
Najwyborniej. cukry pół kl 1·20 ct.
Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca
parowa fabryka czekolady i cukrów
Henryka Tretera
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Subjekt zawodu cukierniczego życzy sobie objąć zaraz kondycję. Zgłoszenia przyjmuje administracja Kurjera Lwowskiego. 705

Kawiarnia w Przemyślu, w śródmieściu, kompletnie i elegancko urządzona z dwoma bilardami mogąca także służyć za jadalnię lub restaurację jest za 1000 złr. do sprzedania. Bliższa wiadomość w kawiarni Selki przy ulicy Franciszkańskiej w Przemyślu. 676

Zmiana pomieszkania. Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P.T Pań, że **Pracownię sukien damskich** przeniosła na ulicę Halicką l 8. wchód od ulicy Boimów l. 4. III. piętro.
701 ***Ludmiła Pizuńska.***

Kilka olejnych ręcznych obrazów do salonu po siedm guldenów do sprzedania, plac Strzelecki 3. drzwi 35. 702

Potrzebna jest niemka do konwersacji na godzinę dziennie, Jagiellońska l. 7. II. piętro. 713

Akademik poszukuje korepetycji. Łaskawe zgłoszenia pod cyfrą: „R. 12“ poste restante Lwów. 711

Słuchacz praw poszukujo lekcji ze szkół gimn. Wiadomość Chorążczyzna 17 w sklepie. 714

Dla studentów. Mieszkanie i wikt, troskliwa opieka. Cena 30 złr. Wiadomość w administracji.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 **pokoji, kuchnia etc.** od 1 maja. **4 pokoje, przedpokój, kuchnia etc.** od 1 lipca. **Pomieszkania kawalerskie** przy **ulicy Brajerowskiej** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Brajerowska 10. 703

3 pokoje, kuchnia, strych i piwnica przy ulicy Akademickiej Nr. 15. zaraz do wynajęcia. 681

5 lub 6 pokoji do najęcia, Czarnieckiego 28. 537

2 pokoje kawalerskie z osobnym pokoikiem dla służącego. Ulica Długosza l. 5. II. piętro. 662

3 pokoje z przynależytościami Kochanowskiego 12. 695

Do najęcia jest pokój duży, frontowy, w parterze ulica Kopernika l. 22. 700

Pokój kawalerski frontowy zupełnie urządzony z usługą do wynajęcia od 15. Lutego ulica Strzelecka 3. dozorca wskaże. 706

Pokój kawalerski Gołębia 5. 707

Dwa pokoje kawalerskie i pokój kawalerski do najęcia ulica Kościuszki 7. 709

Przy ulicy **Zimorowicza l. 5.** naprzeciw Sokoła **4 obszerne eleganckie pokoje z obszernym jasnym przedpokojem,** kuchnią i spiżarnią na I. piętrze z balkonem od **od 1. marca lub kwietnia** do najęcia. 712

Korespondencje prywatne.

Nie biorę udziału w szale karnawałowym — lecz dla zmiany sytuacji mam ochotę nawiązać korespondencją z „szalejącymi“. Na wesołe wiadomości pod adr. „Cyganeczka“ poste restante Przemyśl, odeślę wróżbę! 708

Główna wygrana

złr. 50.000 w. a.

Ciągnienie już 15. Lutego 1889.

3% Losy Zakładu kredyt. ziemsk. austr.

mające sześć ciągnień rocznie

poleca po kursie dziennym bez doliczenia prowizji

August SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Promesy na powyższe losy po 1 złr. 50 cent.

Wyszły już z druku nakładem „Drukarni Polskiej"

Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1889

cena 15 centów,

Kalendarzyk kantorowy

dla biur i urzędów. oprawny na kartonie, na wzór niemieckich „Frommera". **Cena 30 cent.**

Składy główne: u pp. Seyfartha i Dydyńskiego, w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 28.

Hurtownym nabywcom odstępuje się rabat.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem

550 *Dyrekcja.*

Ważne dla niezważających na modę!

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca materje wiosenne roku zeszłego również i resztki tych *po grubo zniżonych cenach.*

Cesarsko królewsko uprzywilejowana

Rafinerja Spirytusu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie

utrzymuje na składzie

Spirytus denaturowany do palenia

dla pp. stolarzy i t. p.

Sprzedaż drobna przy ulicy Kopernika Nr. 1. w podwórzu.

Poszukuję wspólnika oraz zawiadowcę fachowego do renomowanego handlu **towarów mięszanych na prowincji.** Kapitał wymagany 2000—4000 złr. Ewentualnie sklep do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia adresować Sp. H. R. Krasickich 9. Lwów.

„Schadchen"

der in ersten Kreisen Zutritt hat, wird um Angabe der Adresse bis Ende Februar ersucht.

Zuschriften sind zu richten unter „Schadchen" hauptpostrestante Wien.

Subjekt z kilkuletnią praktyką, obeznany dokładnie z czynnościami w handlu korzennym, jakoteż galanteryjnym, biegły w języku i piśmie polskiem i niemieckiem poszukuje miejsca. — Adres; M. G. poste restante Nisko.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

„Weba King".

„Weba King" jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King"** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali".**

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—

1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Aug. Tschinkel i Synowie

c. k. dostawcy nadworni

Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,

polecają

TSCHINKLA CYKORJĘ GRYSIKOWĄ

pudełko 1/5 kilogr.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**

Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

Cakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.

Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty pomarańczki, kompoty i t. p.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70 rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchen i pieców

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogram. 80 cent. w. a.

Podejmujemy się

przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

PASY do MASZYN

OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY

u Alojzego Hübnera

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.